

17 sierpnia 2012



„Plon, niesiemy plon...”

W najbliższą niedzielę, 19 sierpnia w wielu gminach regionu świętokrzyskiego odbywać się będą uroczystości dożynkowe. Za udane zbiory dziękować będą m.in. mieszkańcy powiatu włoszczowskiego, gminy Tuczępy, Dwikozy, Nowy Korczyn, Czarnocina, Kazimierzy Wielkiej, Nagłowic, Koprzywnicy, Rudy Malenieckiej, Smykowa, Lipnika i Bielin. Przewodniczący Sejmiku Tadeusz Kowalczyk będzie gościem Święta Plonów Gminy Bejsce w Piotrkowicach i Święta Plonów Gminy Czarnocin. Marszałek Adam Jarubas weźmie udział w uroczystościach dożynkowych w Nowym Korczynie, Święcie Plonów Miasta i Gminy Połaniec w Rudnikach, Dożynkach Powiatu Włoszczowskiego, a członek Zarządu Województwa Kazimierz Kotowski uczestniczyć będzie w Święcie Plonów Gmin Dwikozy, Koprzywnicy i Lipnika.

Dożynki to Słowiańskie święto Plonów, poświęcone zbiorom rolnym. W wielu częściach kraju nosiły one różne nazwy, np. zwano je wieńcem, wieńcowem, okrężnem, wyrzynkami czy też obrzynkami. Często łączono je z obchodami święta Matki Boskiej Zielnej 15 sierpnia. Uroczystości dożynkowe, tak w przeszłości jak i obecnie, są okazją do złożenia dziękczynienia za uzyskane zbiory. To także oddanie hołdu mozolnej, wykonywanej w pocie czoła pracy rolnika. Zawsze towarzyszy im chleb i wieniec oraz nastrój radości po ciężkiej pracy.

Dożynki obchodzono w Polsce prawdopodobnie już w XVI wieku, a więc od czasów, kiedy na ziemiach polskich rozwinęła się gospodarka folwarczno-dworska. Urządzali je dla żniwiarzy właściciele majątków ziemskich. Świętowanie poprzedzała jednak ciężka, mozolna praca w czasie żniw. Z tym najważniejszym wydarzeniem w rocznym cyklu pracy rolnika związanych było wiele obrzędów. Ich opisy możemy znaleźć na kartach wielu książek, w których poeci, pisarze i etnografowie barwnie je opisali. Część z nich do dziś widoczna jest w niektórych wioskach.

„Pełne wozy, Gospodarze, ziemia dała plony w darze”

W tradycji ludowej żniwa najlepiej było rozpoczynać w sobotę, uważaną za szczęśliwy dzień, bo poświęcony Matce Bożej. Pierwsze ścięte na polu kłosa z namaszczeniem układano na polu w znak krzyża. Natomiast pierwszy zżęty snop odnoszony był do domu i stawiany pod domowym krzyżem lub obrazem, aby chronił zabudowania gospodarskie przed uderzeniami pioruna. Uroczyste obchodzony był moment ścięcia ostatnich kłosów. Na ostatnim polu

źniwiarze zostawiali ostatnią kępkę niezżętego zboża zwaną w różnych regionach przepiórką, perepelką, brodą, kozą lub pępkiem. Przypisywano im niezwykłą, magiczną moc. Ścinał je z namaszczeniem sam gospodarz lub najlepszy kośnik. Wręczana była najlepszym żniwiarkom do uplecenia wieńca.

„Najpiękniejsze kłosy do wieńca wybrane, zacnym Gospodarzom będą dziś oddane”

Najważniejszym atrybutem obchodów dożynkowych był wieniec żniwny zwany plonem, symbol płodów ziemi. Na Kielecczyźnie wito go ze zbóż żyta, pszenicy i jęczmienia. Wieniec splatano najczęściej z żyta i pszenicy. Dekorowano go owocami jarzębiny, gałązkami leszczynowymi, kwiatami, mirtem, bukszpanem, sitowiem i wstążkami. Wieniec wkładały na głowę idące na czele dożynkowego orszaku przodownice. Bardzo często na wierzchołku wieńca przywiązywano żywe ptaki, najczęściej koguty. W dożynkowym orszaku szli także ubrani odświętnie żniwiarze. Poza wieńcem uczestnicy dożynek nieśli dary z płodów ziemi oraz chleb upieczony z mąki pochodzącej z danych zbiorów. Sztuka wykonywania wieńców dożynkowych nie tylko przetrwała do naszych czasów, ale także rozwija się. Również i dzisiaj podczas dożynek parafialnych, w gminach czy powiatach podziwiać można misternie wykonane wieńce, nawiązujące do tradycji dawnych wieńców dożynkowych.

„Otwierajcie wrota, niosą nam tu wieniec ze szczerego złota!”

Korowód dożynkowy najpierw udawał się do kościoła, aby poświęcić wieniec, a stamtąd do gospodarza dożynek. Towarzyszyła im pieśń, którą także współcześnie można usłyszeć na dożynkowych uroczystościach:

*„Plon, niesiemy plon
w gospodarza dom!
Aby dobrze plonowało,
Po sto korcy z kopy dało!
Otwieraj, panie, szeroko wrota
niesiem ci wieniec ze szczerego złota.
Zaścielaj, panie, stoły i ławy,
Idzie do ciebie gość niebывały.
Plon niesiemy plon...”*

Na orszak dożynkowy czekał raz z całą rodziną dziedzic. Przyjmował wieniec, z szacunkiem całował chleb oraz wznosił toast za pomyślność i dostatek wszystkich zebranych. Zapraszał do stołu na poczęstunek, a potem na zabawę z tańcami, która trwała do rana. Do pierwszego tańca prosił przodownicę, a najlepszy żniwiarz – żonę dziedzica. Wieniec przechowywany był w sieni lub stodole do następnego roku, do nowego siewu. Wykruszone ziarna z jego kłosów sypano do ziarna przeznaczonego pod przyszłe zasiewy. Nie można go było wyrzucać, gdyż mogło to spowodować nieurodzaj.

Dziś dożynki są świętem dobrze wypełnionego obowiązku. Przybrały one nieco inny charakter. Dziedzica zastąpił przedstawiciel lokalnej administracji samorządowej, odbywają się wystawy osiągnięć rolników, a zamiast zabaw i tańców do białego rana organizowane są festyny. Zmieniły się też kształty wieńców, które dziś przybierają kształt serca, obrazów religijnych czy herbów miast. Zachowano jednak pewne elementy tradycyjne, takie jak uroczysty korowód z wieńcem i chlebem, zwyczaj ośpiewywania i obtańcowywania wieńców oraz pieśni i przyspiewki dożynkowe.